

Kamil BAŁUK (Uniwersytet Wrocławski)

Integracja polskich imigrantów w Belgii. Przypadek Polek i ich rodzin w Antwerpii

Abstract

Although Belgium has never been the most popular destination for Polish migrants, their number increased heavily after the year 2004, when Poland entered the European Union. The main reason for coming to Belgium is a better labour market, well known to Poles for years because of their illegal work. The article strives to provide both demographic and social information about the Polish community in Belgium, with particular reference to the level of integration of Poles with other members of society, as well as to compare Polish immigrants in Belgium to the Moroccan and Turkish population.

Keywords: Polish immigration, Antwerp, Belgium, integration, minorities, work, immigrants, Turkish immigration, Moroccan immigration

Wstęp

Migracje to fenomen liczący sobie setki lat, do dziś jednak nie do końca zbadany. Nie istnieje bowiem jedna uniwersalna czy dominująca teoria dotycząca przyczyn bądź mechanizmów, które nimi rządzą¹. Ponieważ zjawisko niemal z definicji dotyczy wielu wymiarów życia człowieka (zmieniając permanentnie miejsce zamieszkania, zmienia on bowiem każdy aspekt codziennej egzystencji), migracje mogą być badane z różnych perspektyw: ekonomicznej (w tym, w szczególności, kwestii korzyści finansowych danego migranta po zmianie miejsca zamieszkania), społecznej (m.in. czynniki socjologiczne „wypychające” daną osobę z kraju), psychologicznej (aspekt indywidualny) czy antropologicznej². Indywidualne i zbiorowe motywy migracji oraz to, jak zmienia się życie imigrantów z biegiem

¹ P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa 2005, s. 93.

² J. Nakonieczna, *Migracje międzynarodowe a rozwój państwa*, Warszawa 2007, s. 13–15.

lat przebywania w nowym kraju, to tematy, które szczególnie fascynują badaczy nauk społecznych i nie tylko.

W niniejszym artykule pragnę zająć się problematyką poziomu integracji Polaków w Belgii na przykładzie polskich mieszkańców Antwerpii zamieszkujących ją po akcesji Polski do Unii Europejskiej, na tle innych dużych mniejszości. Fundamentalna wydaje się też kwestia czynników i indykatorów wspomnianej integracji.

Polską imigracją w Belgii interesowało się do tej pory kilku naukowców, którzy zajmowali się jednak imigrantami w innych miastach lub przybyłymi w innych okresach, by wspomnieć badania: F. Caesteckera z 2000 r. (polscy imigranci w Belgii do roku 1940); I. Goddeerisa z 2005 r. oraz L. Beyers z 2008 r. (polscy imigranci w okresie tużpowojennym); D. Niedźwiedzkiego, I. Goddeerisa i M. Galenta z 2009 r. oraz D. Niedźwiedzkiego z 2012 r. (polscy imigranci w Leuven); E. Kuźmy z 2013 r. (Polki we francuskojęzycznej Brukseli); M. Mostowskiej z 2014 r. (bezdomni Polacy w Brukseli obecnie). O Polakach w Antwerpii w ostatnim czasie wyczerpująco pisali: K. Vancluysen i S. Hennau w 2011 r. (badania ilościowe); F. Levrau, E. Piqueray i K. Vancluysen w 2011 r. oraz F. Levrau, E. Piqueray, I. Goddeeris, C. Timmerman w 2014 r. (badania jakościowe). To właśnie rezultaty tych trzech badań (żadne z nich nie zostało do tej pory przetłumaczone na polski lub przywołane w tym języku) w połączeniu z badaniami własnymi posłużą mi za miary integracji Polaków w Belgii.

Informacje zawarte w niniejszym artykule mają za zadanie poszerzenie dotychczasowej perspektywy badawczej: po pierwsze, przez podsumowanie wyników moich własnych badań, po drugie zaś — przytoczenie w języku polskim wyników badań dotyczących Polaków w Belgii, które do tej pory nie były dostępne w rodzimej literaturze, tj. anglo- i niderlandzkojęzycznych artykułów niewydanych w Polsce.

W artykule poziom obecnych szans integracji Polaków zestawiony jest z poziomem integracji dwóch innych mniejszości belgijskich (antwerpskich) — Marokańczyków i Turków, zwracam również uwagę na tzw. drugą generację (dzieci imigrantów).

Metodologia

Badania jakościowe w formie wywiadów swobodnych z wstępną listą zagadnień przeprowadziłem w Antwerpii w drugiej połowie 2012 i pierwszej połowie 2013 r.

Antwerpię wybrałem jako miasto, w którym jest najwięcej polskich imigrantów we Flandrii, a jednocześnie jest ono największym po Brukseli skupiskiem Polaków w całej Belgii. W badaniu imigrantów w Belgii Flandria wydaje się interesująca ze względu na jej sytuację ekonomiczną (jako czynnik zachęcają-

cy do imigracji), ale i problematyczność, na przykład zakrojone na dużą skalę działania antyimigranckiej partii Vlaams Belang³. Badania poziomu integracji Polaków we flamandzkim mieście wydają się także ciekawe z powodu wątpliwości co do otwartości Flamandów w ogóle, nawet wobec francuskojęzycznych rodowitych obywateli ich własnego państwa — Walonów. Przykładowo L. Beyers zwraca uwagę, że w latach 40. flamandzcy górnicy dystansowali się od związków z imigrującymi do ich miast polskimi i włoskimi górnikami dokładnie w ten sam sposób, w jaki dystansowali się od swojej francuskojęzycznej belgijskiej kadry zarządzającej⁴. Galent, Goddeeris i Niedźwiedzki, autorzy badań nad Polakami w Lowanium, zauważają, że w dotychczasowej literaturze lepiej zbadana była część Polaków, która mieszka we francuskojęzycznych miastach⁵. Autorzy podkreślają, że badania nad stopniem integracji sensowniej jest przeprowadzać nie w Brukseli czy Antwerpii, lecz w mniejszych miastach. Mniejszą społeczność i brak polskich sklepów i firm uznają oni bowiem za bardziej miarodajne studium przypadku poziomu integracji i stopnia kontaktów polskich imigrantów z mieszkańcami Belgii⁶. Nie do końca zgadzam się z tym wnioskiem. Po pierwsze, badacze belgijscy podkreślają, że utrzymywanie kontaktu z innymi osobami z macierzystego kraju, własnym językiem, historią i religią jest wręcz warunkiem pomyślnego tworzenia swojej narodowej niszy w kraju przyjmującym⁷. Po drugie, choć polskie sklepy i firmy mogą wpływać na izolację Polaków i zwiększać ich skłonność do przebywania w swojej grupie narodowościowej, to jednak jest to zjawisko powszechne i występujące też (i to w większym stopniu oraz bez względu na miasto) wśród mniejszości marokańskiej i tureckiej w Belgii, co nie przeszkodziło przeprowadzać badań na tych mniejszościach⁸. Po trzecie, w bada-

³ L. Beyers, *From Class to Culture: Immigration, Recession, and Daily Ethnic Boundaries in Belgium, 1940s–1990s*, „International Review of Social History” 53, 2003, nr 01, Cambridge, s. 42.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M. Galent, I. Goddeeris, D. Niedźwiedzki, *Migration and Europeanisation*, Kraków 2009, s. 11.

⁶ *Ibidem*.

⁷ F. Levrau et al., *Polish Immigration in Belgium since 2004: New Dynamics of Migration and Integration?*, „Ethnicities” 14, 2014, nr 2, s. 306–307.

⁸ Por. *Belgische Marokkanen. Een dubbele identiteit in ontwikkeling*, Brussel 2009; M. Crul, J. Doornik, *The Turkish and Moroccan Second Generation in the Netherlands: Divergent Trends between and Polarization within the Two Groups*, „International Migration Review” 37, 2003, nr 4, Oxford; D. Huschek, H.A.G. de Valk, A.C. Liebroer, *Partner Choice Patterns among the Descendants of Turkish Immigrants in Europe*, „European Journal of Population” 28, 2012, nr 3; A. Kanas, F. van Tubergen, *The Conditional Returns to Origin-Country Human Capital among Turkish and Moroccan Immigrants in Belgium*, „Social Science Research” 46, 2014; R. Lesthaeghe, J. Surkyn, *Aisha is Fatma niet: Culturele diversiteit en fragmentatie van de moderniteit bij Turkse en Marokkaanse vrouwen in België*, [w:] R. Lesthaeghe, *Diversiteit in Sociale Verandering. Turkse en Marokkaanse Vrouwen in België*, Brussel 1997 i inne.

niach wspomnianych autorów, mimo wyboru mniejszego miasta, wciąż mowa jest o „etnicznych gettach” tworzonych przez Polaków w Lowanium⁹.

Antwerpia była, ze względu na stosunkowo wysoką liczbę imigrantów z Polski, idealnym miastem pod kątem doboru celowego, który obrałem, aby przeprowadzić badania na typowej grupie współczesnych polskich imigrantów w Belgii. Wybrałem bowiem grupę 18 gospodarstw domowych¹⁰, w których skład wchodziła kobieta pracująca wcześniej lub obecnie w szeroko rozumianej branży sprzątającej, przybyła do Belgii (Antwerpii) nie wcześniej niż w 1994 r. i nie później niż w 2009 r. W ten sposób, choć było kilka starszych fal imigracji Polaków do Belgii¹¹, skupiłem się na imigracji najnowszej. Ramy czasowe wybrałem tak, aby przeprowadzić rozmowy z respondentami, którzy mieli już szansę zintegrować się ze społeczeństwem przyjmującym, a którzy jednocześnie (jeśli chodzi o pierwszą generację imigrantów) większą część swojego życia spędzili w Polsce. Wybór kobiet jako najbardziej pożądanych respondentów także był nieprzypadkowy, albowiem dzięki temu mogłem dowiedzieć się więcej o ich dzieciach, czyli zbadać tzw. drugą generację¹², oraz dotrzeć do grupy osób, które mieszkały w Belgii kilkanaście lat i przeniosły się do tego kraju nielegalnie, w poszukiwaniu pracy — w latach 90. emigracją zarobkową do Belgii trudniły się głównie kobiety sprzątające nielegalnie, gdyż była to praca stosunkowo łatwa do utrzymania w tajemnicy. Interesował mnie wpływ legalności pobytu na przemianę percypowanego poziomu integracji. Kryterium zawodu wprowadziłem po analizie struktury zawodowej Polek i Polaków w Antwerpii¹³, interesowały mnie bowiem przypadki najbardziej typowe. W tym celu poprosiłem o kontakty w kilku agencjach czekowych zatrudniających personel sprzątający w Antwerpii. Z 18 odwiedzonych gospodarstw domowych w 9 przypadkach rozmawiałem z kobietą, jej partnerem i dziećmi, w 4 z kobietą z dziećmi i w 5 z samymi kobietami (choć nie zawsze nieobecność partnera i dzieci oznaczała ich brak). Wiek głównych respondentek mieścił się w przedziale od 30 do 60 lat.

Hipotezy i pytania badawcze

Hipoteza, którą wysuwam, brzmi, że najnowsza fala imigrantów polskich w Antwerpii dobrze integruje się ze społeczeństwem przyjmującym i robi to równie szybko lub szybciej niż bardziej liczne i mające dłuższą tradycję imigracji na

⁹ M. Galent, I. Goddeeris, D. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 85.

¹⁰ Rozumianych jako: 1) samotna kobieta, 2) kobieta z dziećmi, 3) kobieta z partnerem, 4) kobieta z mężem/partnerem i dziećmi.

¹¹ Por. „Polscy imigranci w Belgii — rys historyczny” w dalszej części artykułu.

¹² Por. „Drugie pokolenie” w dalszej części artykułu.

¹³ Por. „Praca jako motyw migracji” w dalszej części artykułu.

większą skalę grupy z Maroka i Turcji. Hipotezę potwierdzają wstępnie inne badania, w których zwraca się uwagę na to, że Turcy i Marokańczycy wydają się bardziej odlegli kulturowo od Polaków zarówno w oczach samych Polaków, jak i Belgów. Najczęściej przywoływane są argumenty o podobieństwie chrześcijan i Europejczyków w ogóle¹⁴. L. Lucassen podważa tę opinię i zauważa, że różnice w religii niekoniecznie muszą wpływać na lepszą czy gorszą integrację imigrantów ze społeczeństwem, a największe obawy związane z tym zjawiskiem rodzą się w obliczu nowej, nieznanej imigracji — istnieje tendencja do zapominania o dobrze zintegrowanych imigrantach w przeszłości¹⁵. Interesujące w tym świetle są moim zdaniem badania L. Beyers wśród respondentów w Limburgii opowiadających o latach tużpowojennych. Pytani o przybyłych do nich w tamtym czasie imigrantów polskiego i włoskiego pochodzenia, podkreślali w większości, że urodzeni w Belgii Polacy są w ich odczuciu Belgiem, a urodzeni w Belgii Włosi — wciąż Włochami¹⁶. Z jednej strony może to świadczyć o podobieństwie między Polakami a Belgami i wzmacniać moją główną hipotezę o przewadze Polaków nad Marokańczykami i Turkami, jeśli chodzi o szanse integracji w Belgii, z drugiej — falsyfikować częsty argument o podobieństwie religii jako znaczącym czynnikiem (Włosi także są w większości katolikami). Argument kulturowy (podobieństwo kultur europejskich do siebie nawzajem) podnoszony jest równie często, ale są badacze, którzy twierdzą, że integracja w nowym kraju w obrębie Europy imigrantów z innego państwa europejskiego wcale nie musi przebiegać lepiej niż integracja imigrantów z innych kontynentów, także tych o odmiennym kolorze skóry. Jako przykład podają oni trudności Polaków w Niemczech czy Włochów we Francji i uznawanie ich wręcz za „odmiennych rasowo”¹⁷.

Hipoteza pomocnicza zakłada, że ważnymi czynnikami integracji są dla Polaków: wspomniana już religia (możliwość kultywowania własnej, bliskość do religii kraju przyjmującego); nauka języka, krąg znajomych i procent związków mieszanych wśród Polaków oraz wychowywanie dzieci w Belgii w ramach tamtejszych struktur edukacyjnych i społecznych („druga generacja”)¹⁸.

Poza badaniami własnymi przytaczam w tekście publikacje polskich i belgijskich naukowców dotyczące mniejszości polskich w Antwerpii, Lowanium,

¹⁴ M. Galent, I. Goddeeris, D. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 101.

¹⁵ L. Lucassen, *The Immigrant Threat: The Integration of Old and New Migrants in Western Europe since 1850*, Urbana, IL 2005.

¹⁶ L. Beyers, *op. cit.*, s. 50.

¹⁷ *Paths of Integration. Migrants in Western Europe (1880–2004)*, red. L. Lucassen, D. Feldman, J. Oltmer, Amsterdam 2006, s. 12.

¹⁸ Ta ostatnia hipoteza pomocnicza koresponduje z główną (potwierdzoną) hipotezą najnowszego artykułu belgijskich socjologów na zbliżony temat, głoszącą, że akcesja Polski do Unii wpłynęła pozytywnie na polskich imigrantów, szczególnie zaś na imigrantki, które mogły równocześnie legalnie sprowadzić się z dziećmi, por. F. Levrau *et al.*, *op. cit.*

Brukseli i całej Belgii oraz literaturę dotyczącą migracji polskich w Europie, jak również zagadnienia migracji w ogóle.

Polscy imigranci w Belgii — rys historyczny

Belgia, szczególnie takie miasta jak Bruksela czy Antwerpia, to kraj, w którego społeczeństwie mieszkają się setki kultur i narodowości nie tylko europejskich, lecz także pozostałych kontynentów. Polacy przybywali tam już w XIX w.¹⁹, a pierwsza większa fala migracyjna w Belgii w wieku XX przypadła na okres międzywojenny, kiedy to robotnicy z Włoch, Francji, Holandii i Polski sprowadzani byli do prac górniczych²⁰. Po 1923 r. spora grupa Polaków przybyła do Walonii, byli to wykwalifikowani górnicy, którym rząd belgijski zapewnił dopłaty do mieszkań i sprowadził na miejsce polskich księży²¹. Szczególnie wielu przybyło w roku 1929 (ok. 10 tys.) i 1937 (9 tys.), to jest po zliberalizowaniu polityki migracyjnej z powodu zwiększenia zapotrzebowania na górników²². Również po wojnie, często w ramach międzypaństwowych umów bilateralnych, do Belgii przyjeżdżali Włosi, Hiszpanie, Grecy czy Portugalczycy. W 1947 r. Polaków w Belgii było ok. 60 000²³. I. Goddeeris podaje, że w 1947 r. zarejestrowano ok. 58 500 Polaków, później liczba ta malała, odpowiednio: 32 000 w 1961, 18 370 w 1970, 7642 w 1981 i 4871 w 1991 r.²⁴ Dane te są jednak niedokładne, nie wiadomo bowiem, czy pominięto Polaków obywatelstwa belgijskiego; do którego pokolenia ktoś stale mieszkający w Belgii był uznawany za Polaka, a do którego za Belga *etc.* Wyliczenia nie uwzględniają też imigracji nielegalnej.

Po katastrofie w kopalni w Walonii w 1956 r. na światło dzienne wyszły trudne warunki, w jakich cudzoziemcy pracowali w kopalniach. Spowodowało to znaczące osłabienie zainteresowania państw europejskich wysyłaniem swoich obywateli do Belgii, co z kolei poskutkowało zwiększoną, wspieraną przez Belgów, imigracją obywateli Maroka, Turcji, Algierii i Tunezji²⁵. Od kryzysu ekonomicznego w 1974 r. obowiązywał w Belgii zakaz przyjmowania robotników cudzoziemskich, który nie dotyczył obywateli państw członkowskich UE oraz osób, które w Belgii urodziły się w drugim pokoleniu imigrantów lub miały obywatelstwo kraju. Rozszerzenie UE sprawiło, że obywatele wschodniej części Eu-

¹⁹ *Ibidem*, s. 303.

²⁰ E. Kuźma, *Migracje do Belgii: o możliwościach i barierach wychodzenia z nielegalności*, <https://dipot.ulb.ac.be/dspace/bitstream/2013/20717/1/ek-0005.pdf> (dostęp: 10 września 2013).

²¹ F. Caestecker, *Alien Policy in Belgium, 1840–1940*, New York 2000, s. 68–69.

²² *Ibidem*, s. 290.

²³ L. Beyers, *op. cit.*, s. 42.

²⁴ I. Goddeeris, *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa 2005, s. 159–160.

²⁵ E. Kuźma, *op. cit.*

ropy zaczęli intensywnie migrować i to w niemal wszystkich kierunkach²⁶. Sens migracji Włochów czy Hiszpanów do Belgii na początku XXI w. nie był już tak uzasadniony, jak wcześniej. We Flandrii i Walonii pojawiła się za to spora, jak na rozmiary kraju, fala imigrantów z Polski.

E. Kuźma pisze, że masowy napływ polskich nielegalnych pracowników do Belgii rozpoczął się w 1991 r. po zniesieniu obowiązku wizowego²⁷. K. Vancluysen i S. Hennau zwracają uwagę na to, że wzrost liczby polskich imigrantów jest widoczny od 2007 r.²⁸ Badacze wyszczególniają lata 2004 (akcesja Polski do Unii Europejskiej) i 2009 (otwarcie rynku pracy w Belgii dla Polaków)²⁹ jako kluczowe dla polskiej migracji³⁰, podkreślając, że trudno o precyzyjne statystyki z lat wcześniejszych ze względu na nielegalny wówczas charakter ich migracji i pobytu. Do ważnych dat w tej kwestii należy dodać 1 maja 2006 r., kiedy to (nie uwalniając jeszcze całkowicie rynku) Belgia dopuściła ubieganie się o legalną pracę w zawodach szczególnie problematycznych dla belgijskiego rynku pracy (tzw. *knelpuntberoepen*) przez obywateli nowych krajów Unii³¹ — na liście zawodów z wieloma wakatami w Belgii znalazły się popularne wśród Polaków prace, jak sprzątanie i roboty budowlane. Jak pisze Kuźma, migracje w latach 90. były związane z indywidualną walką z bezrobociem, pauperyzacją spowodowaną w dużej mierze transformacją polityczno-ekonomiczną Polski³². Prawdopodobnie wielu spośród nowo zarejestrowanych w latach 2004–2010 Polaków to osoby, które mieszkały w Belgii dłużej, jednak z braku możliwości legalizacji pobytu i pracy decydowały się na pobyt nielegalny. Trudno w ich wypadku mówić o nowej fali migracyjnej, zwłaszcza że w obawie przed konsekwencjami prawnymi część osób do dzisiaj nie przyznaje się, ile lat przebywa i pracuje w Brukseli czy Antwerpii.

Choć Polacy po wejściu do Unii Europejskiej mogli legalnie pracować w wielu krajach już od 2004 r., a w krajach sąsiadujących z Belgią — Holandii i Luksemburgu — od 2007 r., Belgia w pełni zniosła restrykcje dotyczące rynku pracy dopiero w 2009 r.³³. Dokładna liczba osób pochodzących z Polski, a zamieszkujących Belgię nie jest łatwa do określenia. Wiele z nich do dziś stale podróżuje między tymi dwoma krajami, a nawet wśród osób mieszkających w Belgii od kilku lub kilkunastu lat znajdzie się sporo takich, które nie zarejestrowały stałego pobytu. Jest to spowodowane strachem przed konsekwencjami prawnymi

²⁶ J. Nakonieczna, *op. cit.*, s. 31.

²⁷ E. Kuźma, *op. cit.*

²⁸ K. Vancluysen, S. Hennau, *Vanuit Pools perspectief. Een bevraging van de Poolse gemeenschap in Antwerpen*, Hasselt/Antwerpen 2011.

²⁹ *Ibidem*; potwierdzają to również: F. Levrau *et al.*, *op. cit.*, s. 309.

³⁰ K. Vancluysen, S. Hennau, *op. cit.*, s. 17.

³¹ *Knelpuntberoepen*, <http://www.werk.be/online-diensten/werknemers-buitenlandse-nationaliteit/tewerkstelling-van-nieuwe-eu-onderdanen/knelpuntberoepen> (dostęp: 1 września 2013).

³² E. Kuźma, *op. cit.*

³³ R. Bera, *Emigranci polscy w nowym środowisku pracy*, Lublin 2011, s. 25.

(szczególnie wyjścia na jaw dawnej, nielegalnej pracy), ale bywa też celowym działaniem nakierowanym na określone korzyści. Polscy imigranci wspominają, że samochód na polskich tablicach rejestracyjnych jest gwarancją nieotrzymania mandatu lub kary parkingowej, ponieważ współpraca polsko-belgijska w zakresie przekazywania tego typu kar nie jest najlepsza³⁴.

W 2011 r. Belgię zamieszkiwało według statystyk ok. 90 tys. Polaków³⁵, co sprawia, że znajdują się oni co do liczności w pierwszej piątce mniejszości narodowych spoza krajów tzw. starej UE. W samej Antwerpii w 2009 r. zarejestrowanych było 2 tys. Polaków, ale ich prawdziwa liczba jest prawdopodobnie kilkakrotnie wyższa³⁶. Statystyki nie oddają jednak liczby osób niezarejestrowanych w żadnym z belgijskich urzędów, dzięki strefie Schengen przemierzających się do Belgii niespostrzeżenie. Należą do nich na przykład polscy bezdomni, w tym ci, których tożsamość po śmierci wciąż jest nieznana³⁷. Sporo nielegalnych imigrantów z Polski nie legalizowało pobytu, ponieważ przyzwyczaili się do swoistej „niewidzialności”. Jedna z respondentek powiedziała mi, że chociaż w latach 90. policja poszukiwała Polek, które nielegalnie sprzątały w belgijskich domach, to kobiety z dziećmi były traktowane bardziej liberalnie:

Nie było problemu z tym, żeby dziecko poszło do szkoły, nawet jeśli szkoła wiedziała, że jego matka przebywa w Antwerpii nielegalnie. Dobro dziecka było ponad wszystko.

Wielu Polaków rejestrowało się w rozmaitych urzędach, dopiero gdy zostali do tego zmuszeni przez wymóg oficjalnej pracy. W 2009 r. zarejestrowano w Antwerpii mniej więcej tyle samo Polaków ile Polek, za to w 2010 r. proporcje płci zmieniły się i nowo zarejestrowanych kobiet było dwa razy więcej, co można wiązać z wprowadzeniem systemu czekowego w branży sprzątającej³⁸. Potwierdzają to moje badania oraz jedna z respondentek

Niektóre dziewczyny na początku bały się rejestrować, myślały, że trafią do więzienia za te wszystkie lata nielegalnej pracy. Z biegiem czasu zobaczyły, że ich koleżanki pracują legalnie na czeki i że jest to wygodniejsze, a często bardziej opłacalne, i w ciągu roku po wprowadzeniu czeków więcej sprzątarek przekonało się do zarejestrowania pobytu i pracy.

Panujący w ostatnich latach w Europie kryzys finansowy nie zmienił stopnia napływu nowych imigrantów z Polski do Belgii ani nie zwiększył ich odpływu do

³⁴ Badania własne.

³⁵ M. Galent, I. Goddeeris, D. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 11.

³⁶ K. Vancluysen, S. Hennau, *op. cit.*, s. 22. Niektórzy autorzy piszą nawet o 50 tys., ale nie udało mi się tej informacji potwierdzić w innych źródłach, nie sądzę też, by między 2009 a 2011 r. ubyło z Antwerpii kilkadziesiąt tysięcy Polaków, por. M. Galent, I. Goddeeris, D. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 11.

³⁷ O bezdomnych Polakach w Brukseli pisze M. Mostowska. Por. *eadem*, *Homelessness Abroad: „Place Utility” in the Narratives of the Polish Homeless in Brussels*, „International Migration” 52, 2014, nr 1, Oxford, s. 118–129.

³⁸ F. Levrau *et al.*, *op. cit.*, s. 310.

kraju macierzystego, w przeciwieństwie np. do Polaków w Irlandii³⁹. Nieodczuwanie kryzysu przez polskich imigrantów potwierdzają badani. Oto wypowiedź jednej z respondentek:

Kryzys to chyba jest tylko w Polsce, bo zawsze kiedy tam przyjeżdżam, ceny wydają mi się droższe. Jak porównam te same sieci sklepów w Belgii i w Polsce, to po przeliczeniu waluty wciąż wiele produktów jest tańszych w Belgii, a zarobki są o wiele większe.

W porównaniu z obecnymi w Belgii od kilkudziesięciu lat imigrantami z Turcji czy Maroka zwiększony napływ Polaków jest zjawiskiem stosunkowo świeżym. Według belgijskich badaczy F. Levraua, E. Piqueray i K. Vancluysena sprawia to, że w wielu wypadkach powrót do kraju w perspektywie kilku najbliższych lat jest jeszcze możliwy⁴⁰. Badacze nie uwzględnili jednak w swoich przypuszczeniach faktu, że w odniesieniu do polskiej emigracji założenie to może być nieco na wyrost, bo Polacy nie są wcale chętni do powrotu, bez względu na miejsce, do którego wyemigrowali. Mianowicie przygotowywany od 2008 r. pod nadzorem Michała Boniego program rządowy „Masz plan na powrót?”, który pochłonął 4 mln zł, nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Z porad prawnych dotyczących procedur związanych z powrotem do Polski po długotrwałym zagranicznym wyjeździe w formie książki i czatu skorzystało niewiele osób⁴¹. Powodem może być to, że według wielu badań dotyczących migrujących polskich obywateli, większość z nich nie chce na stałe wracać do ojczyzny. Przykładowo, według wyników ankiety przeprowadzonej przez portal MojaWyspa.co.uk ponad 80% ankietowanych Polaków zamieszkujących Wyspy Brytyjskie nie zamierza wracać do Polski lub nie potrafi określić terminu potencjalnego powrotu⁴². Także w badaniach z 2007 r. dotyczących emigrantów do takich krajów jak Wielka Brytania, Irlandia, Niemcy, Stany Zjednoczone i Włochy widoczna była dominacja osób, które w chwili badania nie rozważały powrotu do Polski⁴³. Większość przebadanych przez A. Kordasiewicz polskich imigrantek we Włoszech deklaruje tzw. zorientowanie na Włochy, w przeciwieństwie do „zorientowania na Polskę”, lub „zorientowanie na zawieszenie”, czyli trwałe życie w z pozoru przejściowej sytuacji⁴⁴ — zjawisko obecne w kontekście polskich

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ F. Levrau, E. Piqueray, K. Vancluysen, *Een verkenning van de migratie, integratie en participatie van de Poolse minderheidsgroep in Antwerpen*, Antwerpen 2011.

⁴¹ J. Różalski, *Emigranci już nie wrócą. Chyba że na emeryturę*, http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,67527,14074557,Emigranci_juz_nie_wroca__Chyba_ze_na_emeryture.html (dostęp: 1 września 2013).

⁴² *Ibidem*.

⁴³ J. Frelak, *Dlaczego wyjechali, czy wrócą? Wyniki sondażu internetowego*, [w:] *Emigrować i wracać. Migracje zarobkowe Polaków a polityka państwa*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2007, s. 93.

⁴⁴ A. Kordasiewicz, *Profesjonalizacja i personalizacja — strategie Polek pracujących w sektorze usług domowych w Neapolu*, [w:] *Migracje kobiet, przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Warszawa 2010, s. 48–49.

emigrantów do wielu krajów⁴⁵. W przypadku Belgii tzw. emigracja wahadłowa jest obecnie dość łatwa logistycznie. W ciągu kilkunastu lat polskiej migracji do Belgii pojawiły się również połączenia samolotowe i autobusowe, których dostępność i cena sprawiają, że wielu spośród stosunkowo nowych migrantów kursuje często między Polską a Belgią, traktując dojazd do Belgii podobnie jak zwykły dojazd do pracy⁴⁶.

Typy imigrantów polskich w Belgii

W artykule o polskich imigrantach w Lowanium⁴⁷ D. Niedźwiedzki zwraca uwagę na rozróżnienie typów migracji i migrantów. Podkreśla on, że integracja i swoisty „sukces migracyjny” oznacza co innego w wypadku migracji pełnych (tj. nakierowanych na stałe osiedlenie się w kraju przyjmującym), a co innego w przypadku migracji niepełnej (tj. nakierowanej na czasowe osiedlenie się i późniejszy powrót do państwa wysyłającego) lub wahadłowej (tj. nakierowanej na ciągłe przemieszczanie się pomiędzy dwoma państwami)⁴⁸.

Przy migracji pełnej istnieje cała gama czynników (dostęp do edukacji, znajomość języka, ochrona zdrowia *etc.*), które są pożądane w życiu w pełni zintegrowanego i osiadłego imigranta. Osoby decydujące się na migrację niepełną miewają mniejsze potrzeby, często ograniczające się do kwestii ekonomicznych. Autor powołuje się na A. Agera i A. Stranga⁴⁹, którzy wyznaczyli cztery kategorie mierzące poziom integracji: zasoby publiczne (zatrudnienie, zamieszkanie, edukacja); społeczne kontakty (z członkami grupy własnej, jak również przyjmującej); czynniki ułatwiające integrację (wiedza językowa, kulturowa, bezpieczeństwo) oraz prawa i obywatelstwo.

Typologia, jaką Niedźwiedzki stosuje do opisu polskich imigrantów w Lowanium, zakłada istnienie czterech typów migrantów, „modeli idealnych, metaforycznie opisujących strategie tożsamościowe i integracyjne migrantów”⁵⁰:

⁴⁵ W kontekście Wielkiej Brytanii pisze o tym A. White, która podkreśla, że emigracja, szczególnie dla młodych Polaków, bywa odwracalnym eksperymentem. Emigranci nie wiedzą zwykle, jaki będzie jego koniec, i decyzyjnie o pozostaniu w danym kraju odkładają na nieokreśloną przyszłość. Por. A. White, *Migracja Polek z dziećmi do Wielkiej Brytanii jako strategia życiowa*, [w:] *Migracje kobiet...*

⁴⁶ W. Łukowski, *Společný sens ruchливosti neúplnej (biúalentnej)*, [w:] *Ludzie na huštawce. Migracje między peryferiami Polski a Zachodem*, red. M. Okólski, M. Jaźwińska, Warszawa 2001, s. 152–154.

⁴⁷ D. Niedźwiedzki, *Migracja i integracja społeczna. Przypadek polskich migrantów w Leuven*, [w:] *Imigranci. Między integracją a izolacją*, red. M. Buchowski, J. Schmidt, Poznań 2012.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 110–111.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 115.

„rezydentów”, „gości”, „ludzi diaspory” i „dojeżdżających”⁵¹. W innej publikacji dotyczącej Polaków w Lowanium, Goddeeris, Galant i Niedźwiedzki podkreślają, że ciągła konieczność dzielenia życia pomiędzy kraj wysyłający a przyjmujący osłabia chęci i szanse na integrację z nowym społeczeństwem oraz sprzyja utrzymywaniu kontaktów z migrantami tej samej narodowości⁵². Dla większości respondentów migracja stała się tylko narzędziem do poprawienia warunków bytowych w Polsce, była stanem przejściowym realizowanym w formie wahadłowej⁵³.

Moje badania tylko częściowo potwierdzają przytoczone wnioski. Większość respondentów podkreśla, że zamierza pozostać w Antwerpii dłużej niż pięć lat lub deklaruje pobyt na stałe czy „do emerytury”. Levrau, Piqueray i Vancluysen twierdzą, że obecni imigranci z Polski w Belgii nie mają wiele wspólnego z tak zwanymi gastarbeiterami, którzy przyjeżdżali do Europy Zachodniej w latach 1980–1999. Różni ich chęć pozostania w Belgii na dłużej oraz zainteresowanie belgijskim społeczeństwem i integracją w jego obrębie, czyli nauką języka niderlandzkiego i francuskiego, posyłaniem dzieci do szkół w Belgii czy poszerzaniem kręgu znajomych⁵⁴. Autorzy podkreślają, że wskaźniki te mogą być miarodajne w ocenie stopnia integracji Polaków mieszkających w Brukseli, Antwerpii czy innych belgijskich miastach. Nie wspominają jednak o wymienionym już w kontekście Polaków we Włoszech „zawieszeniu”, które było widoczne w postawach wielu z moich respondentów. Podkreślali oni, że podróżują regularnie busami (kiedyś nawet nielegalnie, na leżąco, busami o wyższej niż dopuszczalna liczbie pasażerów⁵⁵) pomiędzy Polską a Belgią i nawet po podjęciu decyzji o permanentnym pozostaniu w jednym z tych krajów wciąż nie czują, że są w pełni „u siebie” czy „w domu”⁵⁶. Podkreślają, że po akcesji do Unii Europejskiej imigracja wahadłowa w większości przypadków zastępowana jest stałym pobytem i większą integracją⁵⁷.

Czy Polacy w Belgii legitymują się w jakimś stopniu podwójną tożsamością narodową? Vancluysen i Hennau spyтали swoich polskich respondentów w Antwerpii o subiektywne poczucie przynależności do takich kategorii, jak: Polak, Belg, Flamand, antwerpijczyk i Europejczyk⁵⁸. Ponad 84% ankietowanych zadeklarowało silne lub bardzo silne poczucie bycia Polakiem, a 81% silne lub bardzo silne poczucie bycia Europejczykiem. Aż 40% spośród badanych identyfikowało

⁵¹ *Ibidem*, s. 115–116.

⁵² M. Galant, I. Goddeeris, D. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 9.

⁵³ *Ibidem*, s. 83.

⁵⁴ F. Levrau, E. Piqueray, K. Vancluysen, *op. cit.*

⁵⁵ Por. K. Bałuk, *Zostań, kto nam tak posprząta*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 13 maja 2013, s. 10–12.

⁵⁶ Por. *ibidem*.

⁵⁷ F. Levrau *et al.*, *op. cit.*, s. 303.

⁵⁸ K. Vancluysen, S. Hennau, *op. cit.*, s. 104.

się jako antwerpijczyk. Chociaż ledwie kilka procent respondentów całkowicie utożsamiało się ze stwierdzeniami: „jestem Belgiem” lub „jestem Flamandem”, to jednak w obu wypadkach niemal 30% ankietowanych deklarowało, że zgadza się z nimi choć trochę. Z moich badań płyną podobne wnioski — około 75% ankietowanych deklarowało się jako Polak i Europejczyk, podczas gdy za antwerpijczyków (a w wypadku moich badań należałoby doprecyzować — antwerpijki) uznawały się jedynie osoby (kobiety) przebywające w tym mieście od ponad sześciu lat i władające dobrze lub biegle językiem niderlandzkim.

Praca jako motyw migracji. Polskie sektory migracyjne. Rola kobiet

E. Kuźma pisze, że Polacy w Belgii, jeszcze przed akcesją do UE, dominowali w dwóch sektorach belgijskiej gospodarki (wtedy jeszcze dla nich nieformalnych i nielegalnych): mężczyźni w sektorze prac remontowo-budowlanych i kobiety w sektorze prac domowych i sprzątanias⁵⁹. Dziś jest podobnie: 80% spośród ankietowanych Polek deklaruje, że pracuje w sektorze sprzątania i pracy domowej, podczas gdy 70% ankietowanych mężczyzn z Polski — w branży budowlanej lub przy remontach.

W 2005 r. na świecie było 191 mln migrantów, z czego większość stanowiły kobiety⁶⁰. Podobne tendencje są zauważalne wśród Polaków — polskie migracje, na przykład te do Belgii czy Włoch⁶¹, cechuje przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami.

W polskich badaniach nad Polakami w Belgii sprzed akcesji Polski do Unii Europejskiej uwidaczniała się przewaga osób ze wsi i małych miejscowości, jak również większa liczba kobiet⁶². W przypadku zarobkowej imigracji nielegalnej było to łatwo wytłumaczalne, biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania: Polki w Belgii pracowały i pracują w sektorze prac domowych i jako sprzątaczkis; nielegalną pracę w takim charakterze łatwiej ukryć ze względu na przebywanie takiej pracownicy w mieszkaniu pracodawcy, a nie w miejscach publicznych, jak na przykład budowy i konstrukcje; Belgia jest relatywnie zamożnym krajem, w którym wszelka pomoc domowa (niechętnie wykonywana przez rodowitych Belgów) jest usługą popularną. Popyt na sprzątaczkis i pomoc domową w Belgii zwiększa obecność tysięcy urzędników europejskich zatrudnionych w unijnych strukturach, a niewielki obszar kraju pozwala łatwo się przemieszczać pomiędzy miastami.

⁵⁹ E. Kuźma, *op. cit.*, s. 273.

⁶⁰ Dane za: J. Nakonieczna, *op. cit.*

⁶¹ Za: A. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 37.

⁶² E. Kuźma, *op. cit.*, s. 273.

Po 2004 r., w związku ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, jeśli chodzi o profil wyjeżdżających emigrantów, zauważalna jest większa liczba osób wykształconych⁶³. Zmartwieniem wielu imigrantów spoza Europy jest to, że edukacja w kraju wysyłającym często nie jest uznawana i liczy się tylko ta wewnątrz kraju przyjmującego⁶⁴. I chociaż problem ten nie dotyczy Polek, to jednak ze względu na to, że popyt na pracę imigrantek występuje w Belgii głównie w sektorze sprzątania i pomocy domowej, częściej niż w wypadku mężczyzn pracują one poniżej kwalifikacji i nie w wyuczonych zawodach⁶⁵. Badane przeze mnie osoby mówiły, że kwestia edukacji w Belgii jest ważna dla tych, którzy chcą wyjść poza sektor sprzątania i pracy w obrębie polskich sektorów usługowych, respondenci (a szczególnie respondentki) deklarowały też stosunkową łatwość w wyborze i zapisywaniu się na kurs:

Wiem, że kursy są ważne, mogą się przydać, dlatego sama zrobiłam kurs niderlandzkiego, fryzjerski, dekoratorski, a nawet rzeźby!

Jedna trzecia respondentek przyznawała, że zapisała się na jakiś dodatkowy niejęzykowy kurs oferowany przez miasto. Wszystkie spośród tych, które to zrobiły, twierdziły, że było to dużo łatwiejsze niż w Polsce. Aktywność społeczna w postaci uczestnictwa w kursach językowych i zawodowych może być elementem poprawiającym integrację jednostki oraz rozszerzającym sieć znajomych w danym miejscu. Dla kobiet-migrantek ważniejsze w procesie podejmowania decyzji o migracji są sieci kontaktów — kobiety częściej niż mężczyźni decydują się na emigrację zarobkową, jeśli w danym miejscu przebywa ich bliska rodzina⁶⁶.

Przeciętna Polka w Belgii, zajmująca się zawodowo sprzątaniem i utrzymaniem domu, często opiekuje się także dziećmi osób, u których sprząta. Dotyczyło to większości przepytanych przeze mnie kobiet⁶⁷. Patrząc na fenomen migracji Polek do Belgii, ale i migracji kobiet w ogóle, warto zwrócić uwagę na tak zwane zjawiska globalnego łańcucha opieki oraz drenażu opieki⁶⁸. Pierwszy termin odwołuje się do częstej sytuacji, w której imigrantki z mniej rozwiniętego ekonomicznie kraju przejmują opiekę nad dziećmi mieszkanek państwa

⁶³ A. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 45. Piszą o tym również S. Drinkwater, J. Eade i M. Garapich, którzy analizując strukturę demograficzną imigrantów z nowych krajów UE przenoszących się do Wielkiej Brytanii w latach 2004–2006, zauważają, że imigrantów z Polski wyróżnia spory odsetek osób z wyższym wykształceniem. Przeczy to wnioskowi publikacji, których autorzy podkreślali, że imigracja i praca w zawodach niewymagających kwalifikacji jest domeną niewyedukowanych osób. Por. S. Drinkwater, J. Eade, M. Garapich, *Poles apart? EU Enlargement and the Labour Market Outcomes of Immigrants in the United Kingdom*, „International Migration” 47, 2009, nr 1, Oxford, s. 161–190.

⁶⁴ A. Kanas, F. van Tubergen, *op. cit.*, s. 130–141.

⁶⁵ M. Kindler, J. Napierała, *Wstęp*, [w:] *Migracje kobiet...*, s. 13.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 23.

⁶⁷ Badania własne.

⁶⁸ M. Kindler, J. Napierała, *op. cit.*, s. 15.

lepiej rozwiniętego, pracując w nim. „Łańcuch” ów objawia się przykładowo tym, że Polka jedzie do Belgii opiekować się dziećmi i domem Belgijki, podczas gdy dziećmi i domem Polki w Polsce może opiekować się Ukrainka. Drugi termin odnosi się do swoistego kapitału, jakim jest potencjalna opieka, którą kobiety z kraju wysyłającego mogłyby dać swoim dzieciom, a którą często dają dzieciom aktywnych zawodowo kobiet z krajów przyjmujących.

Jak Marokańczycy? Polskie szanse

Zastanawiając się nad możliwościami permanentnego pozostania w Belgii zamieszkujących tam Polaków, jak również nad możliwością ich integracji ze społeczeństwem belgijskim, warto przyjrzeć się sytuacji grup imigranckich, które mają w tym kraju dłuższą tradycję pobytu — Turków i Marokańczyków. Choć, jak wspomniałem, migracje Polaków do Belgii mają długą tradycję, to w badanej przeze mnie grupie — najnowszej polskiej imigracji — punktem odniesienia mogą być co najwyżej imigranci przenoszący się do Belgii w ostatnich kilkudziesięciu latach, do nich to bowiem — jako innych imigrantów — można Polaków w jakiś sposób przyrównać. Tego typu porównania są oczywiście relatywne i zależą od konkretnego miejsca. Kiedy L. Lucassen porównywał polskich i tureckich imigrantów w niemieckim Zagłębiu Ruhry, ze względu na inną niż w przypadku Belgii historię migracji terminu „starzy” użył w odniesieniu do Polaków, a „nowi” — do Turków⁶⁹. Patrząc na emigrację do Belgii pod koniec XX i na początku XXI w. i mając w pamięci, że wielkie migracyjne fale Marokańczyków i Turków obserwowane były już ponad 50 lat temu⁷⁰, można uznać, że dla najnowszej polskiej imigracji Turcy i Marokańczycy są „starą imigracją”. Oznacza to, że w wielu wypadkach, kiedy imigranci ci zdecydowali się na pozostanie w Belgii i założenie rodziny, dzisiaj żyją z nimi tam nie tylko ich dzieci, lecz także wnuki, czyli trzy generacje imigrantów. Wielu spośród nich mówi doskonale po niderlandzku, a ponad połowa mieszka w Belgii od urodzenia i jest to dla nich kraj ojczysty⁷¹. Mimo to w większości przypadków nie czują się oni całkowicie zintegrowani oraz sądzą, że są dyskryminowani przez rodowitych Belgów⁷². Drugie i trzecie pokolenie, czyli w zasadzie osoby, które

⁶⁹ L. Lucassen, *Poles and Turks in the German Ruhr Area: Similarities and Differences*, [w:] *Paths of Integration...*, s. 27.

⁷⁰ K. Dhamers, *Brochure en fotowaaijer geven astrap '50 jaar Turkse en Marokkaanse migratie naar België'*, <http://www.faronet.be/node/45530> (dostęp: 1 września 2013).

⁷¹ *Wie zijn de Belgische Marokkanen?*, <http://www.gva.be/nieuws/experts/johndewit/aid843441/wie-zijn-de-belgische-marokkanen.aspx> (dostęp: 1 września 2013).

⁷² V. Vandezande, K. Phaet, M. Swyngedouw, *Do Feelings of Discrimination Explain the Riots in Brussels? A Comparison of Moroccan and Turkish Groups in Brussels and Antwerp*, „Brussels Studies” 47, 2011, s. 6.

mogłyby Belgię traktować jako swój kraj rodzinny, dyskryminację odczuwają równie silnie jak najstarsza generacja imigrantów tureckich i marokańskich⁷³. Pozornie więc nie jest to informacja pozytywna dla Polaków, którzy w Belgii chcieliby zamieszkać na stałe i zakładać rodzinę. Wydaje się jednak, że istnieją czynniki odróżniające Polaków od Marokańczyków i Turków, które mogą działać na korzyść tych pierwszych.

Religia, różnice wyznania, model społeczeństwa

Różnice religijne pomiędzy muzułmanami a katolikami z Belgii są ważną częścią tożsamości i mogą generować wiele napięć światopoglądowych (traktowanie kobiet, stosunek do pracy *etc.*), a nie zachodzą pomiędzy Belgami i Polakami⁷⁴. Potwierdzają to wypowiedzi moich niektórych respondentek, np.:

Dajmy na to dziewczyny, które zwiążą się z Marokanem albo Turkiem, mają nie po kolei w głowie moim zdaniem. Nie dość, że takim nie chce się pracować, to jeszcze często są agresywni, wykorzystują kobiety, zdarza się, że biją, a są tacy, co po prostu żyją na ich koszt. Nie słyszałam, żeby któraś narzekała na Belga w ten sposób. A na Polaka? No narzeka się, ale Polak to Polak.

Niewykluczone, że choć Turcy i Marokańczycy są do siebie podobni pod względem religii, tradycji i wartości rodzinnych⁷⁵ oraz socjoekonomicznej pozycji, to Marokańczycy integrują się lepiej, ponieważ jako obywatele byłej francuskiej kolonii mają przewagę w postaci znajomości jednego z urzędowych języków Belgii⁷⁶. Jednakże badania nad mniejszościami tureckimi i marokańskimi w Holandii, które z racji prowadzenia ich w tym właśnie kraju nie były obciążone wpływem czynnika różnic językowych (zarówno Turcy, jak i Marokańczycy nie uczą się w krajach macierzystych niderlandzkiego), wykluczały ten czynnik i udowodniły słabszą integrację Turków niż Marokańczyków. Jej powody to wśród imigrantów z Turcji między innymi patriarchalny model rodziny i sposób traktowania kobiet, wczesne śluby, mocne więzi ze społecznością imigrancką, nacisk na tureckie kobiety, aby przerywały naukę, mniejsza chęć kontaktów z Belgami *etc.*⁷⁷ L. Lucassen zwraca uwagę, że pozycja startowa do integracji imigrantów wyznających islam jest w dobie obecnych obaw przed terroryzmem trudniejsza niż pozycja imigrantów-katolików⁷⁸. P. Scheffer podkreśla z kolei rolę

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ E. Colpaert, *Leven in intercultureel en interreligieus partnerschap*, „Rondom Gezin” 2, 2007.

⁷⁵ Z tym poglądem dyskutują R. Lesthaeghe, J. Surkyn, *op. cit.*

⁷⁶ A. Kanas, F. van Tubergen, *op. cit.*, s. 130–141.

⁷⁷ M. Crul, J. Doornik, *op. cit.*, s. 1039–1064.

⁷⁸ L. Lucassen, *Poles and Turks...*, s. 30.

religii w procesie integracji imigrantów, ale zwraca uwagę na to, że islam, mający dziś 20 mln wyznawców wśród Europejczyków, znajduje się w Europie w sytuacji religii mniejszości (w przeciwieństwie do ojczyzn imigrantów, w których jest dominujący), przez co jego rola i stopień konserwatyzmu musi ulec zmianie, jeśli wyznający islam imigranci chcą w pełni odnaleźć się w nowej dla siebie rzeczywistości świeckich społeczeństw deklarujących rozdział państwa od religii⁷⁹. Koncepcja społeczeństwa otwartego zakłada według Scheffera, że religia może być przedmiotem dyskusji i krytyki, a muzułmanie zamieszkujący Europę Zachodnią, uważający w wielu wypadkach, że ich religia stoi poza wszelką krytyką i satyrą, „skazują się na rolę wiecznych obcych”⁸⁰.

Wizje społeczeństwa, wyznawane wartości, rola kobiety i inne wymienione czynniki pozostają niezaprzeczalnie pod wpływem religii i mogą być powodem sporych różnic światopoglądowych pomiędzy Belgami a Marokańczykami i Turkami. Istnieją jednak argumenty przeciw postawionej przeze mnie hipotezie, jakoby Polacy lepiej integrowali się z Belgami ze względu na bliskość religijną, a przez to światopoglądową. Moje badania pokazały jednak, że różnice światopoglądowe występują również pomiędzy przyzwyczajonymi do życia w tradycyjnie katolickich, konserwatywnych społecznościach Polkami a Belgami, np.:

Kiedy byłam w Polsce w życiu bym nie pomyślała, że mogę pracować u geja. A teraz sprzątam u jednej pary homo i mi się podoba, jak oni sobie okazują miłość, jacy są kulturalni i porządni. To tego na pewno się nauczyłam w Belgii — tolerancji na inność.

Badacze szczególnie imigrantów tureckich podkreślali, że powodem słabszej ich integracji może być fakt, że wiele kobiet ma ograniczony dostęp do edukacji i pozostaje pod dużym wpływem mężczyzn, co może wpływać na ich otwartość światopoglądową i tendencję do zmian tradycyjnych postaw. W wypadku tych indagowanych przeze mnie Polek, które, jak już zaznaczałem, w większości wyjeżdżały do Belgii same i musiały poradzić sobie zawodowo na rynku pracy (na początku nielegalnej, potem legalnej), można mówić o dużej niezależności życiowej oraz konieczności poradzenia sobie zawodowo, co wspiera zrywanie z konserwatywnymi, patriarchalnymi zasadami, do których niejednokrotnie były przyzwyczajone w Polsce.

Jedna czwarta spośród moich respondentów potwierdzała, że możliwość praktyk religijnych w Belgii pozytywnie wpływa na ich samopoczucie i psychiczny komfort życia w kraju, np.:

⁷⁹ P. Scheffer, *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, Wołowiec 2010, s. 44–45.

⁸⁰ Scheffer pisze więcej o tej koncepcji w swojej głośnej książce *Druga ojczyzna....*. Należy nadmienić, że publikacja wywołała kontrowersje w Holandii, między innymi cytowany w niniejszej pracy L. Lucassen zarzucił jej zbytnią eseistyczność i niespełnianie norm naukowych, a recenzenci zwracali uwagę na powierzchowność ujęcia niektórych problemów. Por. P. Scheffer, *op. cit.*, s. 463; T. Blondeau, *Als dit wetenschap is, stap ik eruit*, <http://www.mareonline.nl/artikel/1011/17/03/> (dostęp: 1 września 2013); R. Raben, *Onbuigzame tradities*, <http://www.historischnieuwsblad.nl/nl/artikel/6999/onbuigzame-tradities.html> (dostęp: 1 września 2013).

Polski kościół jest dla mnie ważny ze względów religijnych, bez niego byłoby trudniej, poza tym ma tu tradycję. Jest miejscem do spotkania się z innymi Polakami, chociaż czasami zamienia się w wielkie obgadywanie, jeden drugiego.

Respondenci podkreślali jednak, że w warunkach chrześcijańskiego, ale coraz bardziej zlaicyzowanego społeczeństwa belgijskiego podobieństwo religii nie ma aż takiego znaczenia. Zresztą ani jeden z respondentów nie zadeklarował, że chodzi do belgijskiego kościoła regularnie, jeśli byli oni religijni, to praktykowali w polskim kościele działającym od lat w Antwerpii. Dlatego też hipoteza o wpływie religii na lepszą integrację Polaków w Belgii okazuje się fałszywa, choć można byłoby ją przeformułować na hipotezę o wpływie wyznawanych norm etycznych, społecznych *etc.*, które z religią pozostają w związku.

Powody emigracji, stosunek do pracy

Drugim ważnym faktorem potencjalnie poprawiającym obraz Polaka w oczach Belgów mogą być powody ich migracji. Jeśli przyjrzymy się argumentom radykalnej prawicowej i antyimigranckiej flamandzkiej partii Vlaams Belang (skupionej w dużej mierze na krytyce imigrantów pochodzenia marokańskiego), zauważymy, że potępia ona pobudki, z jakich Marokańczycy emigrują do Belgii. Według informacji z jej oficjalnej strony dwie trzecie imigrantów pochodzenia marokańskiego przyjeżdża do Belgii z powodu więzów rodzinnych i bliskich osób przebywających w tym kraju⁸¹. Choć marokańska emigracja do Belgii liczy sobie już ponad 50 lat, wciąż aż 86% z tych spośród imigrantów, którzy przebywają w Belgii od dłuższego czasu i mają partnera, pozostaje w związku z osobą marokańskiego pochodzenia. Vlaams Belang podkreśla, że tzw. emigracja ślubna jest wciąż najważniejszym migracyjnym kanałem na linii Maroko–Belgia⁸². Pomijając wiarygodność danych podawanych przez radykalną i ukierunkowaną ideologicznie partię, warto zauważyć, że Vlaams Belang używa ich do przekonań opinii publicznej, że Marokańczycy masowo przyjeżdżają do Belgii za rodziną lub by wziąć ślub, nie myślą zaś o pracy zarobkowej. Często są pokazywani w mediach jako osoby, które zamiast dopasować się do nowego społeczeństwa, korzystają z opieki społecznej i zasiłków dla bezrobotnych.

Z badań Vanclyuysena i Hennau⁸³ wynika, że prawie 70% Polaków przybywa do Belgii z powodów zarobkowych i w poszukiwaniu pracy. To najpopularniejszy z motywów migracji, który deklaruje drugi najczęściej wymieniany powód, czyli obecność w Belgii znajomych lub rodziny imigranta (zaledwie 22%) — na uwagę

⁸¹ *Marokkanen in België*, <http://www.vlaamsbelang.org/nieuws/6112/> (dostęp: 1 września 2013).

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*.

zasługuje fakt, że ów motyw jest poniekąd również związany z pracą i zarabkowaniem, jeśli założyć, że wskazana przez respondenta osoba z kręgu rodzinnego lub przyjaciół sama przyjechała do Belgii w celach zarobkowych. Badacze podkreślają⁸⁴, że praca ta jest obecnie z reguły legalna i polscy imigranci płacą w Belgii podatki. Potwierdzają to w większości respondenci w moich badaniach, np.:

Ja nie wiem, czy ktoś tu przyjechał z innego powodu niż za pracę. Może za rodziną, ale to i tak zwykle się łączy, i za pracą, i za rodziną. Szczególnie, że to raczej facet przyjeżdżał za kobietą, więc przecież nie po to, żeby tylko z dziećmi siedzieć w domu albo iść na zasiłek.

Na uwagę zasługuje fakt, że w 2010 r. jedynie 0,6% zarejestrowanych Polaków w Antwerpii było sklasyfikowanych jako „bezrobotni poszukujący pracy”, w porównaniu z przeciętnym wskaźnikiem 5,5% w tej kategorii wśród innych mniejszości, także marokańskiej i tureckiej⁸⁵ (stopę bezrobocia wśród tych narodowości w Antwerpii można uznać za dość niską w ogóle, biorąc pod uwagę fakt, że w Amsterdamie ponad połowa Marokańczyków i Turków jest bezrobotna⁸⁶). Według Vancluysena i Hennau Polacy do Belgii emigrują z powodów zarobkowych i po to, żeby pracować, co może pozytywnie wpływać na ich wizerunek w oczach Belgów, jak i odbierać w przyszłości argumenty przeciwnikom polskich migrantów. Polacy zajmują się bowiem pracą w sektorach, które dla rdzennych Belgów są mało interesujące, a wydając zarobione pieniądze w Belgii, wspierają rozwój ekonomiczny tego kraju (nawet jeśli zakupy robią przede wszystkim w polskich sklepach⁸⁷, to podatki od tych transakcji są płacone w Belgii). Spora jest także w Belgii liczba Polaków, którzy nie wysyłają już pieniędzy do Polski i wydają je tylko i wyłącznie w kraju, gdzie obecnie przebywają — to 55% respondentów⁸⁸. Wbrew pozorom nie we wszystkich krajach, do których emigrują Polacy, da się zaobserwować to zjawisko. W 2004 r. Polska znalazła się na szóstym miejscu w rankingu największych beneficjentów transferów pieniężnych migrantów, po Libanie, Korei Płd., Meksyku, Filipinach⁸⁹ i Maroku⁹⁰. Polacy na emigracji, bez względu na kraj docelowy, znani są z tego, że pracę szanują i poświęcają się jej: „Polacy potrafią radzić sobie w sposób optymalny z problemami zawodowymi. Najczęściej wybierają strategię ukierunkowaną na rozwiązywanie problemów oraz pozytyw-

⁸⁴ *Ibidem*, s. 37.

⁸⁵ F. Levrau *et al.*, *op. cit.*, s. 310.

⁸⁶ P. Scheffer, *op. cit.*, s. 47.

⁸⁷ Badania własne.

⁸⁸ K. Vancluysen, S. Hennau, *op. cit.*, s. 91.

⁸⁹ Przykłady transferów pieniężnych do Meksyku i Filipin są szczególnie interesujące. Rządy tych krajów, świadome korzyści, jakie ich gospodarki odnoszą z przesyłanych do mieszkających w nich rodzin emigrantów pieniędzy, wyprawiają wielkie powitanie wracającym z kraju emigracji na święta obywatelom. Píše o tym J. Balicki w publikacji *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej*, Warszawa 2012, s. 89.

⁹⁰ J. Nakonieczna, *op. cit.*, s. 68.

ne nastawienie do sprawy będącej przedmiotem ich troski”⁹¹. Wydaje się, że analiza wymienionych czynników, czyli powodów migracji Polaków do Antwerpii, stosunku do pracy i stopy bezrobocia, może być miernikiem poziomu integracji, a porównanie ich z Marokańczykami i Turkami wspiera główną hipotezę artykułu, że integracja Polaków ze społeczeństwem (rynkem pracy) w Antwerpii przebiega lepiej i szybciej niż pozostałych dużych mniejszości.

Miary integracji: znajomość języka obcego

Jak podkreślają Kanas i van Tubergen, znajomość języka kraju docelowego jest jednym z kluczowych czynników w codziennym życiu na emigracji⁹². Badania Vancluysena i Hennau dostarczają wielu informacji statystycznych właśnie na temat umiejętności językowych Polaków w Belgii, które mogą służyć jako wskaźnik poziomu integracji polskich imigrantów. Sofie Hennau powiedziała w wywiadzie, że rezultaty badań jasno wskazują na to, iż ci Polacy, którzy mają więcej kontaktu z rdzennymi Belgami, deklarują lepszy poziom języka, jak również bardziej pozytywnie oceniają społeczeństwo belgijskie⁹³.

Dobry lub przeciętny poziom umiejętności językowych jest przez naukowców oceniany jako niezbędny warunek pełnoprawnej partycypacji imigrantów w społeczeństwie belgijskim⁹⁴. Według badań ponad 40% przebadanych komunikuje się bez problemu w języku angielskim. Język francuski zna w mowie niecałe 6%, ale trzeba pamiętać, że badania Hennau i Vancluysena zostały przeprowadzone w Antwerpii, w której dominuje język niderlandzki⁹⁵. 40% spośród indagowanych Polaków deklaruje, że rozumie dużo lub wszystko z niderlandzkimi ulotkami i listami, za to aż 50% rozumie dużo z rozmów po niderlandzku⁹⁶. Krótka analiza demograficzna danych pozwala stwierdzić, że wyższy poziom umiejętności językowych deklarują kobiety, osoby z wyższym wykształceniem i ci, którzy przebywają w Belgii już kilkanaście lat. Ostatni czynnik, czyli długość pobytu w kraju imigracji, najbardziej wpływa na poziom zdolności językowych, za to śladowy wpływ mają na nie wykształcenie i wiek⁹⁷. Młodszy i starsi, mniej lub bardziej wykształceni uczą się więc języka stopniowo, mieszkając dłużej w Belgii, co świadczy korzystnie o ich integracji w obrębie społeczeństwa. Polacy chcą się uczyć niderlandzkiego — w analizowanej próbie aż 70% respondentów zadekla-

⁹¹ R. Bera, *op. cit.*, s. 39.

⁹² A. Kanas, F. van Tubergen, *op. cit.*, s. 130–141.

⁹³ K. Bałuk, *Niet alle Poolse vrouwen poetsen*, <http://www.mo.be/artikel/niet-alle-poolse-vrouwen-poetsen> (dostęp: 1 września 2013).

⁹⁴ K. Vancluysen, S. Hennau, *op. cit.*, s. 46.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 52.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 48.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 50.

rowało, że uczęszczało na kurs tego języka⁹⁸. Częściej dotyczyło to kobiet niż mężczyzn (75% wobec 60%), ciekawym czynnikiem był również wiek — im respondent starszy, tym większa była szansa, że uczęszczał na kurs językowy. I choć łatwo tu o konkluzję, że czynnikiem decydującym, tak jak w wypadku znajomości języka niderlandzkiego w ogóle, jest długość pobytu danego imigranta w Belgii (im dłużej, tym więcej okazji do rozpoczęcia kursu), jest to wniosek jedynie częściowo trafny. Choć respondenci przebywający w Belgii 4 lata i mniej rzadziej mieli za sobą kurs językowy (65%) niż respondenci przebywający w Belgii 5–9 lat (77%), to już respondenci mieszkający w Belgii od 10 do 14 lat znów rzadziej deklarowali uczestnictwo w takim kursie (62%). Można to wytłumaczyć w prosty sposób: badania były przeprowadzane w latach 2010–2011, więc spora grupa osób deklarujących pobyt w Belgii przez 5–9 lat wyemigrowała tam po wejściu Polski do Unii Europejskiej. W grupie osób przebywających tam 10–14 lat dominują osoby, które do Belgii przyjechały nielegalnie i ukrywały swój pobyt. To wśród tych osób panuje największa nieufność: w toku badań ustaliłem, że wielu spośród polskich imigrantów z „nielegalnych” czasów do dziś nie zarejestrowało swojego pobytu i nie pracuje legalnie, obawiając się konsekwencji związanych z ich pobylem i pracą sprzed akcesji Polski do UE⁹⁹. Takie osoby mniej ufają instytucjom w Belgii, a to one są w dużej mierze organizatorami bezpłatnych kursów językowych dla imigrantów. Jedna z respondentek powiedziała:

Wciąż mi się wydaje, że jak będę się rejestrować w jakichś miejscach, to w końcu wyjdzie ta moja nielegalna robota co była kiedyś. Poza tym tyle lat tu jestem i nie potrzebowałam języka, to czemu mam się uczyć. Ale to dlatego, że nie chcę mieć tu znajomych, dobrze mi jak jest.

Większą chęć do nauki języka wśród kobiet niż wśród mężczyzn można wytłumaczyć specyfiką ich pracy, związaną odpowiednio bardziej (kobiety) i mniej (mężczyźni) z koniecznością komunikowania się z Belgami. Prawie każda z respondentek, które uczęszczały na kurs językowy, wiązała to z poprawą poczucia „bycia jak u siebie” w Belgii, poprawiało to ich pewność siebie i chęć do nawiązywania międzynarodowych znajomości¹⁰⁰. Hipoteza pomocnicza o nauce języka jako czynniku przyspieszającym integrację Polaków w Antwerpii potwierdza się więc niemalże w stu procentach.

Miary integracji: związki i kręgi znajomych

Polacy w Belgii są według badań raczej towarzyscy i mają przeciętnie dość duży krąg znajomych. Liczba znajomych może być kolejnym miernikiem integracji, szczególnie jeśli to znajomi inni niż polscy. Połowa respondentów deklaruje,

⁹⁸ *Ibidem*, s. 51.

⁹⁹ Badania własne.

¹⁰⁰ Badania własne.

że ma w Belgii więcej niż 10 znajomych, natomiast 65% znalazło obecną pracę dzięki znajomemu lub rodzinie¹⁰¹. Ten drugi fakt pokazuje wagę znajomości w życiu Polaków, biorąc pod uwagę, jak ważnym powodem pobytu w Belgii jest dla nich praca zarobkowa. Co jednak ważniejsze, aż 40% respondentów ma od 1 do 10 znajomych narodowości belgijskiej, często są to byli lub obecni pracodawcy, np.:

Ja zaprzyjaźniłam się z wieloma Belgami u których sprzątałam, czasami traktowali mnie jak rodzinę, oni zaprosili mnie na wesele swojej córki, a ja ich — na wesele mojego syna.

Każda taka znajomość to duży krok w stronę integracji i lepszego współżycia w nowym społeczeństwie.

Na to, że sposobem mierzenia integracji może być procent zawieranych przez imigrantów małżeństw mieszanych, zwrócił już uwagę L. Lucassen, pokazując, że wraz z długotrwałością zjawiska imigracji Polaków i Turków do Niemiec z każdym rokiem i w każdym kolejnym pokoleniu wzrastał procent mieszanych małżeństw¹⁰². Zjawisko to nie występuje jednak zawsze, a wśród Marokańczyków i Turków w Europie zachodzi dużo wolniej niż wśród imigrantów europejskich, przykładowo trzy czwarte młodzieży tureckiej i marokańskiej w Holandii zawiera związek małżeński z osobą z kraju ojczystego, często w związku z naciskami rodziców¹⁰³.

Jeśli za miarę integracji uznać związki mieszane, Polacy na tle Marokańczyków wypadają w statystykach lepiej, nawet mimo że większość Polaków przebywa w Belgii nie więcej niż 15 lat. Szczególnie dobrze w tej kwestii prezentują się dane dotyczące Polek: ponad 20% będących w związku kobiet utrzymuje relację z osobą pochodzenia innego niż polskie¹⁰⁴. Można więc do pewnego stopnia stwierdzić, że są one lepiej zintegrowane niż kobiety pochodzenia marokańskiego. Co ciekawe, przewaga w tym względzie Polek nad Polakami to zjawisko znamienne dla obecnej migracji. Jeszcze w latach 1947–1951 47,7% mężczyzn przybywających z Polski i biorących ślub w Belgii brało go z polską partnerką, wśród kobiet — 53% wybierało polskiego partnera¹⁰⁵. Także w drugiej generacji to Polki częściej wybierały Polaków, było to jednak uzasadnione tym, że miały one w tamtych czasach stosunkowo małą swobodę w spędzaniu czasu wolnego i wieczorów, co potwierdza wpływ kultury i obyczajów wyznawanych przez społeczność na integrację¹⁰⁶.

Migracje Turków rozpoczęły się na mocy umowy dwustronnej między Turcją a Belgią z 1962 r., a wraz z moratorium w 1974 r. zakończyła się migracja za pracę.

¹⁰¹ K. Vancluysen, S. Hennau, *op. cit.*, s. 68.

¹⁰² L. Lucassen, *Poles and Turks...*, s. 36–37.

¹⁰³ P. Scheffer, *op. cit.*, s. 49.

¹⁰⁴ K. Bałuk, *Niet alle Poolse...*

¹⁰⁵ L. Beyers, *op. cit.*, s. 49.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 48.

Większość późniejszych imigrantów przeniosła się do Belgii w ramach *marriage migration*, czyli migracji za małżonkiem. Z badań z 2009 r. wynika¹⁰⁷, że spośród tureckich imigrantów, którzy wychowali się w Belgii (urodzili lub przeprowadzili się jako dzieci) i poślubili partnera tureckiego pochodzenia, około 65% związało się nie z osobą, tak jak one, wychowaną w Belgii, lecz z kobietą lub mężczyzną emigrującą do Belgii z powodu rzeczonego małżeństwa. O ile jest to bardziej wytłumaczalne w wypadku osób, które przeprowadziły się do nowego kraju jako nastolatki, o tyle fakt, że wśród tych spośród badanych, którzy urodzili się już w Belgii, tureckiego partnera wychowanego w Turcji wybrało aż 60%, jest interesującym zjawiskiem. Brak danych dotyczących migracji małżeńskiej w wypadku Polaków w Belgii jest zrozumiały ze względu na relatywnie krótki okres legalnej migracji, ale pozostawia naukowcom pole do ciekawych badań w przyszłości¹⁰⁸.

Polscy mężczyźni w Belgii wypadają w statystykach mieszanych związków słabiej¹⁰⁹, ale wielu z nich przebywa w Belgii krócej niż 10 lat (w przeciwieństwie do pozostających wiele lat w ukryciu kobiet). Co więcej, pracują oni zwykle na budowach, od rana do wieczora, wielu z nich sezonowo, co ogranicza ich możliwości rozwijania sieci towarzyskich. Badane respondentki w połowie przypadków przyznawały, że ich partner lub mąż czuje się w Belgii nieco mniej „u siebie” niż one same, np.:

Mąż na stałe przeniósł się dopiero kilka lat temu i ma problem ze znajomymi, spędza czas głównie z polskimi budowlancami. Ja mam więcej znajomych Belgów, Marokanów.

Wszystkie respondentki, które przyjechały do Belgii, będąc w formalnym lub nieformalnym związku z Polakiem, i związek ten podczas pobytu w nowym kraju zakończyły, przyznawały, że jednym z głównych powodów rozstania była przeprowadzka do nowego kraju, a po rozstaniu ich partner wrócił do Polski. Niemal połowa respondentek zwracała uwagę na to, że ich partner dużo gorzej radzi sobie z językiem i to może być jego głównym problemem w życiu towarzyskim w Belgii¹¹⁰.

Jeśli uznać za prawdziwą hipotezę, że duży krąg znajomych i większy procent zawieranych związków mieszanych może być miernikiem integracji, to z moich obserwacji wynika, że na tym polu Polacy w Antwerpii nie ustępują Marokańczykom i Turkom.

Badane przeze mnie Polki w Antwerpii podkreślają, że życie w nowym kraju może mieć, oprócz aspektów ekonomicznych, inne zalety. Warte wymienienia są z pewnością kwestie kulturowe. Wiele osób, w tym szczególnie kobiet,

¹⁰⁷ C. Timmerman, I. Lodewyckx, J. Wets, *Marriage at the Intersection between Tradition and Globalization. Turkish Marriage Migration between Emirdag and Belgium from 1989 to Present*, „The History of the Family” 14, 2009, nr 2, London, s. 232–244.

¹⁰⁸ Por. D. Huschek, H.A.G. de Valk, A.C. Liefbroer, *op. cit.*, s. 241–268.

¹⁰⁹ K. Vanclyusen, S. Hennau, *op. cit.* Na większą liczbę związków Polka–Belg niż Polak–Belijka w Leuven zwracają uwagę także M. Galent, I. Goddeeris, D. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 90.

¹¹⁰ Badania własne.

odnajduje w nowych dla siebie społeczeństwach normy moralne, które nie zgadzają się z normami znanymi z dotychczasowego życia w Polsce. Od konkretnej jednostki zależy, czy jest w stanie je zinternalizować, a co za tym idzie, czy traktuje je jako pozytywną czy negatywną zmianę. Píše o tym M. Smagacz-Poziemska:

Kultura zostawiana w rodzimym miejscu może być uświadamiana przez kobietę jako opresyjna, a wówczas „skok w nieznanie” i podjęcie ryzyka może oznaczać dla niej rozluźnienie gorsetu, który nałożyła na nią jej społeczność właśnie z racji płci. Jednakże uświadomienie sobie wcześniejszych ograniczeń i wejście w zdywersyfikowaną, spluralizowaną rzeczywistość nie jest jednoznacznie pozytywne. Przyszłość staje się otwartym „terytorium możliwości”, a wszelka aktywność stanowi wyzwanie¹¹¹.

Na tę kwestię zwróciło uwagę sporo moich respondentów. Każdy z nich znał co najmniej kilka przypadków łamania przez Polaków, a szczególnie Polki, moralnego kodeksu wyniesionego z katolickich najczęściej domów — mowa tu nie tylko o rozwiązłości seksualnej, lecz także zdradach ukrywanych przed partnerem. Nieformalny związek z Belgiem, „Marokanem” czy „Italem”, jak Polacy w Antwerpii nazywają Marokańczyków i Włochów, to w Antwerpii popularne zjawisko, które może wpływać na decyzję o pozostaniu konkretnej jednostki w Belgii.

Drugie pokolenie

Imigranci, którzy do danego kraju przenieśli się na stałe jako dojrzały ludzie, integrują się z nowym społeczeństwem inaczej niż osoby mieszkające w nowym dla ich rodziców kraju od urodzenia lub dzieciństwa. Asymilacja dzieci, między innymi poprzez szkołę, z jednej strony przebiega szybciej i sprawniej niż w wypadku ich rodziców, z drugiej — może generować napięcia pomiędzy dzieckiem a matką czy ojcem, których nie kształtuje w tak dużym stopniu jak dzieci rzeczywistość życia w nowym kraju, podchodzą do niej niejako z bagażem doświadczeń zdobytych jeszcze w kraju pochodzenia¹¹². Stąd w badaniach nad migracjami bierze się zainteresowanie tzw. drugim pokoleniem, o którym w kontekście Belgii i Holandii pisali między innymi M. Crul, J. Doornik (2003); C. Timmerman, E. Vanderwaeren, M. Crul (2003); L. Lucassen (2005); C. Timmerman, I. Lodewyckx, J. Wets (2009); D. Huscsek, H.A.G. de Valk, A.C. Liefbroer (2012); A. Kanas, F. van Tubergen (2014). Pod tym terminem rozumie się głównie osoby

¹¹¹ M. Smagacz-Poziemska, *Miedzy domem a globalnym rynkiem. Przegląd współczesnych perspektyw i koncepcji w badaniach na rynku pracy*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. K. Slany, Kraków 2008, s. 47.

¹¹² P. Scheffer, *op. cit.*, s. 34–35.

urodzone w Belgii lub mieszkające w niej od lat co najwyżej przedszkolnych¹¹³, które nie wybrały swojej emigracji, zostały za to postawione często w sytuacji życia w obcym kraju, ograniczonej siły nabywczej i niskiej pozycji społecznej rodziców, transmitowanych na nie same. Decyzja o przeniesieniu się całą rodziną do Belgii była dla większości moich respondentek momentem, w którym stwierdzały, że „od teraz mogą powiedzieć, że mieszkają w Belgii na stałe”. Z badań wynika, że akcesja do Unii pozytywnie wpłynęła na Polaków w Belgii, szczególnie zaś na imigrantki, które mogły legalnie przenieść się tam z dziećmi¹¹⁴, np.:

Dom jest tu, bo tu są dzieci. Chodzą do szkoły, mają znajomych, raczej będą chciały tu zostać.

Beyers zwraca uwagę na to, że integracja pomiędzy polskimi imigrantami tuż po wojnie a Belgami poprawiła się wyraźnie w drugim pokoleniu, kiedy dzieci zarówno polskich, jak i belgijskich górników od urodzenia spędzały czas razem i bawiły się z sobą¹¹⁵. Scheffer twierdzi z kolei, że pierwsze pokolenie imigrantów reprezentuje w stosunku do społeczeństwa przyjmującego zwykle postawę izolacyjną, drugie pokolenie żąda praw i generuje konflikty, a dopiero trzecie ma szansę w pełni stać się częścią społeczeństwa¹¹⁶. Drugie pokolenie imigrantów bywa też nadmiernie reprezentowane w niższych warstwach społecznych¹¹⁷. Choć nie potwierdziło się to w wypadku rodzin badanych przeze mnie bezpośrednio, około połowa badanych wspominała o przypadkach patologii wśród drugiego pokolenia Polaków w Belgii, np. o problemach z alkoholem czy narkotykami. Respondenci podkreślali, że są to przypadki sporadyczne, zwykle związane z brakiem należytej opieki nad dziećmi, np.:

Słyszysz takie historie, że jakiś dzieciak się przeprowadził z rodzicami, wszedł w wiek dojrzewania, matka i ojciec cały czas pracowali i go nie upilnowali. I się to kończy tragediami.

Większość tych spośród moich respondentek, które w Belgii pracowały (nielegalnie) także przed przystąpieniem Polski do UE, przyznała, że zanim wprowadzono system czekowy służący do regulacji fali nieopodatkowanych usług sprzątających w Belgii, główną motywacją do legalizacji pobytu było uczęszczanie dzieci do szkół i chęć wsparcia ich integracji w Antwerpii. Część kobiet wspominała, że gdy przebywały w Belgii nielegalnie, ich dzieciom pozwalano chodzić do szkoły mimo braku legalizacji pobytu¹¹⁸.

¹¹³ C. Timmerman, E. Vanderwaeren, M. Crul, *The Second Generation in Belgium*, „International Migration Review” 37, 2003, nr 4.

¹¹⁴ F. Levrau *et al.*, *op. cit.*, s. 306.

¹¹⁵ L. Beyers, *op. cit.*, s. 44.

¹¹⁶ P. Scheffer, *op. cit.*, s. 20.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 37–38.

¹¹⁸ Badanie własne.

W Antwerpii i Brukseli działają polskie szkoły¹¹⁹, które sprawiają, że imigranci z Polski nie tracą kontaktu z kulturą i językiem kraju macierzystego¹²⁰. W grupie moich respondentek ponad połowa przyznała, że ich dzieci uczęszczają zarówno do szkoły belgijskiej, jak i polskiej. Wśród tych z nich, które nie posyłają swoich dzieci do polskiej szkoły, dominowały deklaracje, że chcą w ten sposób wspomóc integrację dziecka z rówieśnikami i nauczycielami z Belgii. Jednakże ani jeden z respondentów posyłających swoje dzieci do takiej szkoły nie zaobserwował, by dziecko gorzej radziło sobie w szkole belgijskiej lub przebywało w wolnym czasie jedynie z Polakami¹²¹. Potwierdza to tezę belgijskich socjologów o tym, że kontakt z kulturą kraju macierzystego wspomaga znalezienie akceptowalnej dla jednostki niszy w kraju przyjmującym¹²². Podczas badań rozmawiałem z dziewięciorgiem różnych dzieci mających polskich rodziców, urodzonych w Antwerpii lub mieszkających tam od wczesnego dzieciństwa. Choć większość mówiła po polsku i spędzała w Polsce święta i wakacje, to jedynie jedno dziecko wspomniało o możliwości przeniesienia się na stałe do Polski. Przyzwyczajone do życia w Belgii dzieci były dla części respondentów jednym z powodów pozostania w tym kraju, np.:

Teraz nie wrócimy, dopóki moje dzieci nie skończą 18 lat, zabierając je do Polski zrobilibyśmy im krzywdę. Tu mają znajomych, szkołę. Może potem wrócimy, może na emeryturę, ale to nie jest pewne.

Konkluzje

Emigracja zarobkowa Polaków do Belgii przykuła w ostatnim czasie uwagę belgijskich badaczy, co z pewnością świadczy o tym, że Polacy w Belgii stali się grupą nie tylko liczniejszą, lecz także ważniejszą. Choć w masowej skali jest to emigracja młoda, Polacy wydają się stosunkowo dobrze zintegrowani ze społeczeństwem belgijskim, czego wyznacznikiem jest na przykład brak percypowanej dyskryminacji. Moja główna hipoteza zakładająca, że najnowsza fala imigrantów polskich w Antwerpii dobrze integruje się ze społeczeństwem przyjmującym i robi to równie szybko lub szybciej niż bardziej liczne i mające dłuższą tradycję migracji na większą skalę grupy imigrantów z Maroka i Turcji, została zweryfikowana pozytywnie. Ważnymi czynnikami, które składają się na stopień integracji Polaków w Belgii (Antwerpii), okazały się: powody ich migracji (głównie zawodowe); znajomość języka niderlandzkiego; krąg znajomych i popularność związków mieszanych; sytuacja dzieci — tzw. drugiego pokolenia. Z kolei hipoteza o podobieństwie religii jako czynnika zbliżającym i jej roli w integracji ze

¹¹⁹ F. Levrau *et al.*, *op. cit.*, s. 312–313.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 313.

¹²¹ Badanie własne.

¹²² F. Levrau *et al.*, *op. cit.*, s. 306–307.

społeczeństwem w ogóle okazała się fałszywa, choć pamiętając o zależnościach pomiędzy wyznaniem a poglądami i preferowaną wizją społeczeństwa, można udowodnić pewne powiązania między religią a integracją.

Pełna integracja wydaje się na razie sporym wyzwaniem, biorąc pod uwagę, że zamieszkujące Belgię od pokoleń grupy imigrantów pochodzenia marokańskiego lub tureckiego wciąż nie czują się w stu procentach zintegrowane. Możliwe jednak, że wbrew popularnym stereotypom o gastarbeiterach, spora część polskiej emigracji w Belgii nie tylko pozostanie tam na długo, ale i w wielu wypadkach — na zawsze.

* * *

Część badań przedstawionych w artykule została zrealizowana za pomocą środków z grantu wewnętrznego UWr, nr projektu 2388/M/IDKS/14.

Bibliografia

- Balicki J., *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej*, Warszawa 2012.
- Bałuk K., *Niet alle Poolse vrouwen poetsen*, <http://www.mo.be/artikel/niet-alle-poolse-vrouwen-poetsen>.
- Bałuk K., *Zostań, kto nam tak posprząta*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 13 maja 2013.
- Belgische Marokkanen. Een dubbele identiteit in ontwikkeling*, Brussel 2009.
- Bera R., *Emigranci polscy w nowym środowisku pracy*, Lublin 2011.
- Beyers L., *From Class to Culture: Immigration, Recession, and Daily Ethnic Boundaries in Belgium, 1940s–1990s*, „International Review of Social History” 53, 2003, nr 01, Cambridge, s. 37–61.
- Blondeau T., *Als dit wetenschap is, stap ik eruit*, <http://www.mareonline.nl/artikel/1011/17/03/>.
- Caestecker F., *Alien Policy in Belgium, 1840–1940*, New York 2000.
- Colpaert E., *Leven in intercultureel en interreligieus partnerschap*, „Rondom Gezin” 2, 2007.
- Crul M., Doornik J., *The Turkish and Moroccan Second Generation in the Netherlands: Divergent Trends between and Polarization within the Two Groups*, „International Migration Review” 37, 2003, nr 4, Oxford, s. 1039–1064.
- Docquier F. et al., *Are Skilled Women More Migratory than Skilled Men?*, „World Development” 40, 2012, nr 2, Amsterdam, s. 251–265.
- Dhamers K., *Brochure en fotowaaijer geven aftrap '50 jaar Turkse en Marokkaanse migratie naar België'*, <http://www.faronet.be/node/45530>.
- Driessen C., Tomesen R., *Polen zijn de nieuwe k*t-Marokkanen*, <http://www.deondernemer.nl/binnenland/507404/Polen-zijn-nieuwe-kt-Marokkanen.html>.
- Drinkwater S., Eade J., Garapich M., *Poles apart? EU Enlargement and the Labour Market Outcomes of Immigrants in the United Kingdom*, „International Migration” 47, 2009, nr 1, Oxford, s. 161–190.
- Frelak J., *Dlaczego wyjechali, czy wrócą? Wyniki sondażu internetowego*, [w:] *Emigrować i wracać. Migracje zarobkowe Polaków a polityka państwa*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2007.

- Galent M., Goddeeris I., Niedźwiedzki D., *Migration and Europeanisation*, Kraków 2009.
- Goddeeris I., *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa 2005.
- Hushek D., de Valk H.A.G., Liefbroer A.C., *Partner Choice Patterns among the Descendants of Turkish Immigrants in Europe*, „European Journal of Population” 28, 2012, nr 3, s. 241–268.
- Kaczmarczyk, P., *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa 2005.
- Kanas A., van Tubergen F., *The Conditional Returns to Origin-Country Human Capital among Turkish and Moroccan Immigrants in Belgium*, „Social Science Research” 46, 2014, s. 130–141.
- Kindler M., Napierała J., *Wstęp*, [w:] *Migracje kobiet, przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Warszawa 2010, s. 7–34.
- Knelpuntheroepen*, <http://www.werk.be/online-diensten/werknemers-buitenlandse-nationaliteit/te-werkstelling-van-nieuwe-eu-onderdanen/knelpuntheroepen>.
- Kordasiewicz A., *Profesjonalizacja i personalizacja — strategie Polek pracujących w sektorze usług domowych w Neapolu*, [w:] *Migracje kobiet, przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Warszawa 2010, s. 37–67.
- Kuźma E., *Migracje do Belgii: o możliwościach i barierach wychodzenia z nielegalności*, <https://dipot.ulb.ac.be/dspace/bitstream/2013/20717/1/ek-0005.pdf>.
- Lesthaeghe R., Surkyn J., *Aisha is Fatma niet: Culturele diversiteit en fragmentatie van de moderniteit bij Turke en Marokkaanse vrouwen in België*, [w:] R. Lesthaeghe, *Diversiteit in Sociale Verandering. Turke en Marokkaanse Vrouwen in België*, Brussel 1997.
- Levrau F. et al., *Polish Immigration in Belgium since 2004: New Dynamics of Migration and Integration?*, „Ethnicities” 14, 2014, nr 2, s. 303–323.
- Levrau F., Piqueray E., Vancluysen K., *Een verkenning van de migratie, integratie en participatie van de Poolse minderheidsgroep in Antwerpen*, Antwerpen 2011.
- Lucassen L., *The Immigrant Threat: The Integration of Old and New Migrants in Western Europe since 1850*, Urbana, IL 2005.
- Łukowski W., *Społeczny sens ruchliwości niepełnej (biwalentnej)*, [w:] *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski a Zachodu*, red. M. Okólski, M. Jazwinska, Warszawa 2001.
- Marokkanen in België*, <http://www.vlaamsbelang.org/nieuws/6112/>.
- Mostowska M., *Homelessness Abroad: „Place Utility” in the Narratives of the Polish Homeless in Brussels*, „International Migration” 52, 2014, nr 1, Oxford, s. 118–129.
- Nakonieczna J., *Migracje międzynarodowe a rozwój państwa*, Warszawa 2007.
- Niedźwiedzki D., *Migracja i integracja społeczna. Przypadek polskich migrantów w Leuven*, [w:] *Imigranci. Między integracją a izolacją*, red. M. Buchowski, J. Schmidt, Poznań 2012.
- Paths of Integration. Migrants in Western Europe (1880–2004)*, red. L. Lucassen, D. Feldman, J. Oltmer, Amsterdam 2006.
- Perrin N., Rajabaly H., *Gender, international migration and integration of Polish women in Belgium: From immigrant strategies to migration statistics*, [w:] *European Population: Challenges and Opportunities* (materiały konferencyjne 2006).
- Raben R., *Onbuigzame tradities*, <http://www.historischnieuwsblad.nl/nl/artikel/6999/onbuigzame-tradities.html>.
- Ronde K., *Polen in de Polder*, <http://www.kennislink.nl/publicaties/polen-in-de-polder>.
- Różalski J., *Emigranci już nie wrócą. Chyba że na emeryturę*, http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,67527,14074557,Emigranci_juz_nie_wroca__Chyba_ze_na_emeryture.html.
- Scheffer P., *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, Wołowiec 2010.
- Smagacz-Poziemska M., *Między domem a globalnym rynkiem. Przegląd współczesnych perspektyw i koncepcji w badaniach na rynku pracy*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. K. Slany, Kraków 2008.

- Timmerman C., Lodewyckx I., Wets J., *Marriage at the intersection between tradition and globalization. Turkish marriage migration between Emirdag and Belgium from 1989 to present*, „The History of the Family” 14, 2009, nr 2, London, s. 232–244.
- Timmerman C., Vanderwaeren E., Crul M., *The Second Generation in Belgium*, „International Migration Review” 37, 2003, nr 4.
- Vancluysen K., Hennau S., *Vanuit Pools perspectief. Een bevraging van de Poolse gemeenschap in Antwerpen*, Hasselt/Antwerpen 2011.
- Vandezande V., Phalet K., Swyngedouw M., *Do Feelings of Discrimination Explain the Riots in Brussels? A Comparison of Moroccan and Turkish Groups in Brussels and Antwerp*, „Brussels Studies” 47, 2011.
- Wie zijn de Belgische Marokkanen?*, <http://www.gva.be/nieuws/experts/johndewit/aid843441/wie-zijn-de-belgische-marokkanen.aspx>.
- White A., *Migracja Polek z dziećmi do Wielkiej Brytanii jako strategia życiowa*, [w:] *Migracje kobiet, przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Warszawa 2010, s. 69–87.